



# BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego  
w Jaworniku

Marzec 2006

Nr 6

## "Gorzkie żale przybywajcie..."

"Okres Wielkiego Postu służy przygotowaniu do obchodu Paschy" (Kalendarz Liturgiczny). Trwa on od Środy Popielcowej aż do Mszy świętej Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek wieczorem, która rozpoczyna najważniejsze trzy dni Roku Liturgicznego - Święte Triduum Paschalne. To prawda, że celem Wielkiego Postu jest przygotowanie nas do przeżycia Wielkanocy, ale nie możemy tej drogi zmarnować, którą na spotkanie ze Zmartwychwstałym prowadzi nas Kościół. Wykorzystajmy ten czas, aby uczestniczyć w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żalów, a także w Rekolekcjach Wielkopostnych.

Droga Krzyżowa to nabożeństwo znane na całym świecie, natomiast Gorzkie Żale należą wyłącznie do polskiej specyfiki religijnego przeżywania Wielkiego Postu. Język pieśni, które podczas tego nabożeństwa się śpiewa, nie jest współczesny, ale przecież to nic nie szkodzi; dla nas najważniejsze jest spotkanie z Chrystusem, "Który za nas wycierpiał tak okrutną mękę i podjął śmierć krzyżową". To mowa o Nim kryje się za zasłoną słów sprzed trzech wieków, kiedy to po raz pierwszy w Warszawie, w 1707 roku odprawiono nabożeństwo Gorzkich Żalów. A potem, z biegiem lat, jak wspomina pamiętnikarz z XIX wieku Kazimierz Wójcicki, z początkiem Wielkiego Postu: "Rozpoczęły się po kościołach nabożeństwa pasyjne, na których odśpiewywano Gorzkie Żale... Całe miasto nimi brzmiało, bo śpiewano je po domach, zarówno rano, jak i wieczór, przy pracy domowej lub w warsztatach rzemieślniczych. Po straganach przykościelnych tysiące broszurek obejmujących zbiór zupełny Gorzkich Żalów rozkupowano chciwie."

Zatrzymajmy się nad treścią, które Gorzkie Żale nam niosą. Tym głębiej wnikniemy w dramat męki i śmierci Chrystusa, który objawił miłość Boga względem nas i tym większa będzie nasza wielkanocna radość.

x.B.P.



## Patron - A kto to taki?

Ks. Jan Twardowski  
1 VI 1915 – 18 I 2006

18.01.2006r. zmarł ks. Jan Twardowski, wielki poeta i niezwykle skromny człowiek, oddany kapłan i duszpasterz czyniący dobro - ten, dzięki któremu wielu ludzi tego dobra doświadczyło. Jednocześnie ten, który w zadziwiający sposób wykorzystał i spożytkował talenty, które otrzymał od Boga, potrafił je pomnożyć i obdarować nimi bliźnich. Był autorem pięknej poezji i poetyckiej niepoezji. Stał się najpopularniejszym współczesnym poetą w Polsce. Innych poetów też oczywiście czytano, ale szczególnie kochano jego. Choć miał setki tysięcy czytelników i wielbicieli, to nie myślał gromadzić wokół siebie tłumów. Unikał wszelkich przejawów gloryfikowania swojej osoby, charakteryzowała go szczerza pokora. Chociaż to niemodna obecnie zaleta i wartość, to jednak bez wątplenia podkreśla wielkość osobowości księdza Jana. Jego wiara była prosta. Cieszył się dziełem Bożym, światem w którym żyjemy i który Stwórca nam podarował.

c.d. na str. 2

## PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH

### Niedziela - 26 marzec

- 7.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 9.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 11.00 Msza św. z nauką dla dzieci SP i Gimnazjum
- 14.00 Droga Krzyżowa
- 15.00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
- 16.00 Nauka dla małżonków i rodziców
- 16.45 Msza św.
- 17.30 Nauka dla młodzieży szkół średnich, studiującej i pracującej

### Poniedziałek - 27 marzec

- 7.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 8.30 Nabożeństwo Słowa Bożego z nauką dla Gimn.
- 10.00 Nabożeństwo Słowa Bożego z nauką dla dzieci SP
- 11.30 Nabożeństwo Eucharystyczne z błogostawieństwem dzieci w wieku przedszkolnym
- 18.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 19.15 Msza św. z nauką dla młodzieży szkół średnich, studiującej i pracującej

### Wtorek - 28 marzec

- 7.00 Msza św. z nauką dla wszystkich
- 8.30 Msza św. z nauką dla Gimnazjum
- 10.00 Msza św. z nauką dla SP
- 14.00 – 18.00 Spowiedź dla wszystkich
- 16.00 – 16.30 Przerwa
- 18.00 Msza św. z nauką dla wszystkich

### Środa - 29 marzec

- 7.00 Msza św. z nauką i błog. rekol. dla wszystkich
- 8.30 Msza św. z nauką i błog. rekol. dla Gimn.
- 10.00 Msza św. z nauką i błog. rekol. dla dzieci SP
- 11.00 Odwiedziny chorych ze spowiedzią i Komunią św.
- 14.30 Spowiedź dla chorych i starszych
- 15.00 Msza św. dla chorych i starszych z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych
- 16.30 Msza św. dla Róż Różańcowych i Wspólnoty Komunii św. Wynagradzającej
- 18.00 Msza św. z nauką i błog. rekolekcyjnym dla wszystkich

W swojej poezji zostawił przesłanie ewangeliczne o Bogu, który jest pełen miłości do każdego stworzenia. Powołał się w tym miejscu na słowa poetki Anny Kamińskiej, które najlepiej odkrywają głębię poezji nacechowanej troską, dobrocią i uwagą, z jaką pochyla się ksiądz Jan nad światem i uczy tego świata nas i siebie: "Gdyby święty Franciszek był współczesnym poetą – pisałby jak ksiądz Twardowski".

Nie sposób w kilku zdaniach przybliżyć twórczości poety, która zdobyła uznanie tak szerokich rzesz czytelników. To ona zachwyca radością, zachęca do wdzięczności, zdumiewa głębią wiary, urzeka miłością, rozbudza nadzieję i ufność, uczy sztuki odkrywania w świecie piękna. Ksiądz poeta próbuje leczyć poezją choroby duszy. Tak to ujął sam w jednym z wywiadów: "Jako ksiądz żyję w dwóch światach: zewnętrznym – mediów, które mówią o zarażonym, nieprawdziwym, okropnym świecie

ludzkich grzechów i wewnętrznym – ludzkich wyznań, spowiedzi. Wiem, że jeśli nawet człowiek odchodzi od Boga – męczy się. Jest krzyż wiary i niewiary. W dzisiejszym świecie spotykamy się z twórczością cenionych nieraz umysłów, zarażonych rozpaczą, relatywizmem, niewiarą, materializmem, postmodernizmem. Wiersz religijny może wydawać się za słaby, zbyt zagłuszony. Ale niedostrzegany odbiorca jest, odbiorca, który szuka nadziei, prawdy, autentyczności i nie idzie za tym co modne. W świecie niewiary próbują mówić o wierze, w świecie beznadziei – o nadziei, w świecie bez miłości – o miłości".

Ci, którzy w swoich wypowiedziach próbują zrozumieć czy też zgłębić fenomen księdza Jana Twardowskiego, często podkreślają i akcentują, że poeta uczy patrzeć na świat oczami dziecka, że jego poezja jest pełna radości dziecka, że ujawnia jego duszę pogodną jak dusza dziecka. Kiedy tego słucham, to przypominam sobie zdanie z Ewangelii: "Zaprawdę powiadam wam: «Kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego»" (Łk 18,17). Myślę, że słowa Pana Jezusa najlepiej podsumowują wartość i sens życia księdza Jana Twardowskiego. Nie chcę być patetyczny, ani trywialny, ale wypada w tym miejscu podkreślić, że ksiądz Jan bez przesady, jest niekwestionowanym autorytetem w dzisiejszych trudnych czasach.

Dlatego też społeczność gimnazjum w Jaworniku jest dumna, że wybrała go sobie za patrona. On wskazuje nam na Jezusa, który jest naszą drogą, uczy jak żyć w przyjaźni z Bogiem, opiekuje się nami i modli się za nas, swoim nie tuzinkowym życiem i postawą odkrywa co znaczy żyć w prawdzie.

W. Sz.

Wdzięcznym sercem dziękuję za zaszczytne wyróżnienie.  
Zgodzam się z radością" - zgoda ks. Jana Twardowskiego  
na patronowanie naszemu Gimnazjum.

"Wdzięcznym sercem dziękuję za zaszczytne wyróżnienie.  
Zgodzam się z radością" - zgoda ks. Jana Twardowskiego  
na patronowanie naszemu Gimnazjum.

## Pieśń o Ranie Ramienia

W cichym ogrodzie Getsemani  
Syn Boży rozmawia z Ojcem Bogiem,  
Lejąc krwawego potu strumienie  
Rozpoczął Jezus krzyżową drogę.

Przez cierpienia duszy i ból Twój niezmierny  
Boży Zbawicielu bądź nam miłosierny.

Byłeś pojmany i biczowany  
Z cierni koronę w głowę Ci wbili,  
Cierpiałeś za nas Kochany Jezu  
Zanim Cię na śmierć osadzili.

Przez rany Twego ciała i ból Twój niezmierny  
Boży Zbawicielu bądź nam miłosierny.

Włożyli na Tve najświętsze ramię  
Drzewo krzyżowe ostro ciosane,  
Które zadało Ci wiele bólu  
Tworząc w ramieniu głęboką ranę.

Przez ranę ramienia i ból Twój niezmierny  
Boży Zbawicielu bądź nam miłosierny.

Ranę głęboką aż na trzy palce,  
Która odkryła trzy krwawe kości.  
Módl się do świętej ramienia rany  
Żałuj za grzechy i swoje złości.

Przez ranę ramienia i ból Twój niezmierny  
Boży Zbawicielu bądź nam miłosierny.

To święty Bernard ogłosił ludziom,  
Że to najcięższa Twa Jezu rana  
Sprawiła Tobie najwięcej bólu  
Jest mało czczona i zapomniana.

Przez ranę ramienia i ból Twój niezmierny  
Boży Zbawicielu bądź nam miłosierny.

Bądź pozdrowiona najświętsza rano  
Jezusowego rano ramienia.  
Uwielbiam Ciebie, cześć Ci oddaję  
Rano mojego wiecznego zbawienia.

Przez ranę ramienia i ból twój niezmierny  
Boży Zbawicielu bądź nam miłosierny.

Jadwiga Dańda

Pieśń powstała pod wpływem modlitwy św. Bernarda i własnych przemyśleń.



### Modlitwa św. Bernarda do Świętej Rany Ramienia Chrystusa Pana

O najukochańszy Jezu mój, Ty najcichszy Baranku Boży, ja biedny grzesznik pozdrawiam i czczę Tę Ranę Twoją Najświętszą, która Ci sprawiła ból bardzo dotkliwy, gdyż niósł krzyż ciężki na Swym Boskim Ramieniu – ból cięższy i dotkliwszy niż inne Rany na Twym Świętym Ciele. Uwielbiam Cię, oddaję cześć i pokłon z głębi serca. Dziękuję Ci za tę najgłębszą i najdotkliwszą Ranę Twego Ramienia. Pokornie proszę, abyś dla tej srogiej boleści Twojej, którą wskutek tej Rany cierpiałeś i w imię Krzyża Twego ciężkiego, którym na tej Ranie świętej dźwigał, ulitować się raczył nade mną nędznym grzesznikiem, darował mi wszystkie grzechy i sprawił, abym wstępując w Twoje krwawe ślady doszedł do szczęśliwej wieczności. Amen.

## DZIEŃ SENIORA W SZKOLE

20 stycznia 2006 roku odbyła się w Szkole Podstawowej w Jaworniku doniosła uroczystość. W tym dniu obchodzono uroczystość Dzień Seniora, który na stałe wszedł do kalendarza szkolnych uroczystości. Program artystyczny przygotowały nauczycielki klas I –III: mgr Krystyna Szczotkowska, mgr Bożena Boczkaja, mgr Danuta Kuźmińska, mgr Beata Warzecha, mgr Bożena Górecka, mgr Renata Wilkołek wraz z uczniami. Na spotkanie przybyło ponad 100 seniorów. W spotkaniu wzięli udział: z-ca dyr. mgr inż. Anna Mirek i dyrektor szkoły mgr Józef Tomal, który wiele ciepłych słów skierował w stronę zebranych gości.

W tym roku każda grupa wiekowa uczniów przygotowała prezentację w obrębie innego zagadnienia. Na początku spotkania dzieci z klas pierwszych przedstawiły swoim babciom i dziadkom przedstawienia o tematyce bożonarodzeniowej p.t. „Spotkanie Szymona z Jezusem” oraz „Z darami do Jezusa”. Później odbył się wesoły program artystyczny w wykonaniu uczniów klas drugich. Dzieci przedstawiły tańce i piosenki ludowe. Klasy trzecie pięknie zaprezentowały się w „Jasełkach”. Młodzi aktorzy ślicznie śpiewali kolędy i wspaniale odgrywali swoje role. Przedstawienie

jasełkowe zakończono wspólnym kolędowaniem. Wielu wrzuseń dostarczyły gościom występy pierwszaków, którzy na zakończenie przedstawili „Koncert dla babci i dziadka.” Śpiewana przez uczniów – z głębi serca – piosenka „U babci jest słodko” wszystkich zebranych wprawiła w dobry humor.

Po występach artystycznych goście mogli zwiedzać szkołę, salę komputerową, nową szatnię oraz sale lekcyjne, w których uczą się ich wnukowie.

Następnie dzieci zaprosiły swoje babcie i dziadków na wspólny poczęstunek, który wspaniale zorganizowali rodzice. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze. Dzieci obdarowały swoje babcie i dziadków własnoręcznie zrobionymi upominkami. Goście chętnie opowiadali o swoich szkolnych latach. Radość w oczach seniorów była dla organizatorów największą nagrodą. Cieszyliśmy się, że jesteśmy razem i możemy wspólnie przeżywać te piękne chwile. Dzieci były dumne, że mogły występować dla babci i dziadka.

To spotkanie było okazją do zacieśnienia więzi rodzinnych, uczyło szacunku wobec starszych ludzi. Goście chętnie rozmawiali o swoim życiu i dawnych zwyczajach. Spotkanie miało wielkie walory wychowawcze.

B. B.

## DZIEŃ BABCI I DZIADKA W PRZEDSZKOLU

W dniu 24 stycznia nasze przedszkole odwiedzili bardzo ważni i dostojni goście: babcie i dziadziusiowie. Na spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka dzieci przygotowały się bardzo starannie. Wspólnie ze swoimi paniami uczyły się wierszy, piosenek i tańców, które wyrażały wielką miłość do dziadków.

Goście z ogromnym wzruszeniem słuchali wierszy i piosenek, bo były tylko dla nich i płynęły z wielu małych serduszek.

*„Dużo miłości, dużo wdzięczności wnuki Twe babciu dla Ciebie mają,  
i wiedz, że najbardziej w świecie to właśnie wnuki Ciebie kochają.”*

Te słowa recytowane przez dzieci sprawiły, że babcie miały w oczach łzy wzruszenia. Dziadziusiowie usłyszeli pełne uczucia słowa, które były skierowane właśnie do nich.

*„Dziadku, drogi dziadku, mały wnuczek Twój,  
serduszko Ci daje, dziadku mój.”*

Między pokoleniem dziadków a wnuków jest wiele lat, ale to właśnie oni rozumieją się dobrze, łączy ich przywiązanie i miłość. W tym roku mieliśmy zaszczyt gościć pana Józefa Łapę, najstarszego gospodarza Jawornika. Dziadek Wiktorii Łapy jest bardzo energicznym mężczyzną, zaśpiewał nam żołnierską piosenkę z lat swojej młodości. My ze swojej strony zaśpiewaliśmy uroczyste „Sto lat”.


Dzieci z pomocą pań przygotowały drobne upominki dla gości: laurki, koszyczki, obrazki. Po występach był „słodki” poczęstunek dla wszystkich a wnuki z ufnością przylatywały się i siadały na kolanach babci i dziadziusia. Spotkanie przebiegło w ciepłej i miłej atmosferze, dzieci chwaliły się swoimi pracami, opowiadały o zabawach w przedszkolu.

Na zakończenie mili goście złożyli dla swoich ukochanych wnuków kwotę pieniężną na zabawki. Dziękujemy serdecznie w imieniu dzieci za ten dar płynący z serca. Dzieci zawsze pamiętają o Babci i Dziadziu, czekają na nich znów za rok w przedszkolu.

Bożena Kurdziel



Pan Józef Łapa  
z wnuczką Wiktorią



**12 marzec**  
2 Niedziela Wielkiego Postu  
Rdz 22, 1-2. 9-13. 15-18;  
Rz 8, 31-34; Mk 9, 2-10.

**„I zjawił się obłok, osłaniający ich,  
a z obłoku odezwała się głos: «To  
jest mój Syn umiłowany, Jego  
słuchajcie»”**

/Mk 9, 7/

### Zabawa karnawałowa

Dnia 18 lutego 2006 r. odbyła się w strażnicy OSP zabawa dochodowa, organizowana przez Radę Rodziców, Dyrekcję i personel przedszkola. Reportaż z zabawy ukaże się w następnym numerze pisma.

## Historia Szkoły w Jaworniku - cz. V

W moim cyklu publikacji o historii szkoły, które nieskromnie zatytułowałem "Ocalić od zapomnienia", powoli zbliżam się do końca. W obecnym odcinku przedstawię najnowsze dzieje szkoły.

W pierwszym roku działalności, śmieci wypełniały kilka przyczep ciągnikowych, a w następnych latach objętość śmieci cyklicznie malała. Natomiast cała społeczność szkolna nabierała doświadczenia i stawała się lepiej zorganizowana,



**Czy rozpoznajesz się na tym zdjęciu?  
Podziel się z Redakcją BIAŁEGO KAMYKA**

W 1991r. funkcję dyrektora szkoły objęła mgr inż. Anna Mirek, której kandydaturę wysunęła Rada Pedagogiczna. Od samego początku musiała się zmierzyć z trudnościami finansowymi, które nieodłącznie towarzyszyły obecnym czasom. Tym trudnościom dyrekcja szkoły próbowała sprostać poprzez ściślejszą współpracę z Komitetem Rodzicielskim, który partycypował w kosztach placówki.

Tak to już bywa, że głównym projektantem i architektem obrazu i modelu szkoły w środowisku jest dyrektor. Stąd lata 1995 – 2001 to okres kreowania ekologicznego charakteru szkoły. Z powodu panującej wówczas mody na ekologię, łatwiej dotrzeć z pomysłami do odbiorców, jednak proponowane działania nie mogą być banalne i pospolite. Szkoła zaczęła corocznie organizować akcje "Sprzątania świata". Wstydlivy dotychczas problem dzikich wysypisk, ale dokuczliwy, został publicznie ujawniony przez uczniów szkoły, którzy wspólnie z nauczycielami dokonali starannej inwentaryzacji terenu. Młodzi ekolodzy zaopatrzeni w mapy, worki, rękawice, z mocnym postanowieniem poprawy środowiska rokrocznie sprząтали Jawornik.

bo takie akcje nie były łatwe. Do dziś wspomina się zabawne sytuacje, gdy jeden z nauczycieli zgubił buty w błocie, a klasa VII ciągnąc duże worki śmieci "Stoczyła bitwę z osami".

W trakcie każdej akcji były przeprowadzane ankiety oraz rozmowy z mieszkańcami, którzy w większości popierali nasze działania i widzieli potrzebę ochrony środowiska. Ich sugestie wykrczały w przyszłość, ponieważ widzieli konieczność kanalizacji wsi. Jak widać jest to obecnie bardzo aktualny temat, który wymaga bardzo szerokiego zaangażowania wszystkich. Wszyscy wtedy zauważali potrzebę zwiększenia ilości kontenerów.

Wieloletnie działania ekologiczne zostały podsumowane opracowaniem w ramach projektów ekologicznych raportu o stanie środowiska Jawornika. Raport wręczony został władzom gminy. Zawierał analizę niezadowolającego stanu środowiska i sugerował kierunki jego poprawy. Dla szkoły największym sukcesem było to, że duża liczba młodzieży angażowała się w działania ekologiczne, a ponadto w naszym społeczeństwie rosła świadomość troski o własne otoczenie. Przy okazji dzieci odkryły wiele turystycznie atrakcyjnych miejsc naszej miejscowości, co zaowocowało powstaniem ciekawych folderów.

Od początku zainteresowania ekologią i promocja zdrowia przynosiły szkole wymierne korzyści. Jeszcze na początku lat 90 szkoła posiadała jedynie telewizor "Rubin" dzięki udziałowi w konkursach "Zdrowa przyroda – zdrowa żywność – zdrowy człowiek", zdobyliśmy oprócz czołowych miejsc również telewizor i magnetowid. Z tej działalności pozostały na pamiątkę wspaniałe albumy zdjęć ilustrujące z kronikarską dokładnością wszystko co wówczas zrobiono. W kronice nie brakuje zdjęć z konkursu, który zatytułowaliśmy "Najładniejszy ogródek w Jaworniku", przeprowadzony w 1999r. Byliśmy wówczas naprawdę mile zaskoczeni dużym zainteresowaniem mieszkańców. Konkurs pokazał pomysłowość projektantów otoczenia domu, często wieloletni wkład pracy właścicieli przydomowych ogródków, które nierzadko są małymi "arcydziełami".

Patrząc wstecz, dziś widać jak wiele zrobiono przez te lata w Jaworniku, aby poprawić estetykę i jego wygląd. To dowodzi jaką rolę odgrywa w społeczeństwie szkoła i jakie są efekty współpracy z środowiskiem, w którym funkcjonuje i działa.

W. Sz.



**19 marzec**  
3 Niedziela Wielkiego Postu  
Wj 20, 1-17; 1 Kor 1, 22-25;  
J 2, 13-25.

„...«...z domu mego Ojca nie róbcie targowiska»”

/J 2, 16/

# NASZA PARAFIA, NASZ KOŚCIÓŁ

## Mozaiki nad konfesjonałami:

- Powrót Syna Marnotrawnego
- Znalezienie zabłąkanej Owieczki.

Nieprzypadkowo mają ze sobą wiele wspólnego, w obu jest zło i dobro oraz smutek i radość. Umieszczone nad konfesjonałem, miejscem oczyszczenia duszy, miejscem spotkania Człowieka z Bogiem, gdzie za złe czyny – po spełnieniu warunków spowiedzi św.– otrzymujemy dobro czyli przebaczenie. Wielka to ulga i radość, czas, w którym Chrystus okazuje nam ogromną Łaskę i wychodzi po każdego człowieka jak dobry pastor po zabłąkaną owieczkę, ciesząc się z każdej odnalezionej duszy, pragnącej być lepszą i nie ranić.

Niektórzy teolodzy mówią o szalonej miłości Boga, który potrafi pochylać się nad człowiekiem tyle razy, ile razy człowiek upadnie. On jest wielką miłością i siłą a Jego przymiotem jest miłosierdzie. On nas wybrał,

- zna każdego z osobna,
- każdemu nadał imię,
- na każdego zagubionego na drogach życia czeka,
- po każdego wychodzi.

Pismo św. mówi, że w niebie jest większa radość z każdego nawróconego grzesznika, niż z 99 sprawiedliwych. To pokazuje, że sprawiedliwość Boża jest inna od sprawiedliwości ludzkiej, ponieważ Bóg jako nasz Ojciec zna każdego człowieka lepiej niż człowiek sam siebie. Dlatego z pozoru niesprawiedliwe potraktowanie synów z przypowieści o Synu Marnotrawnym ukazuje nam inność Bożej Sprawiedliwości – sprawiedliwości dyktowanej miłością i dogłębną znajomością człowieka. Któż lepiej niż Stwórca zna własne dzieło?

Cisną się na usta słowa piosenki:

„Powiedz ludziom, że kocham Ich,  
że się o nich wciąż troszczę,  
jeśli zesli już z moich dróg,  
powiedz, że szukam Ich.  
Gdy na wzgórzu Golgoty,  
za nich życie oddałem,  
to umarłem za wszystkich,  
aby każdy mógł żyć”...

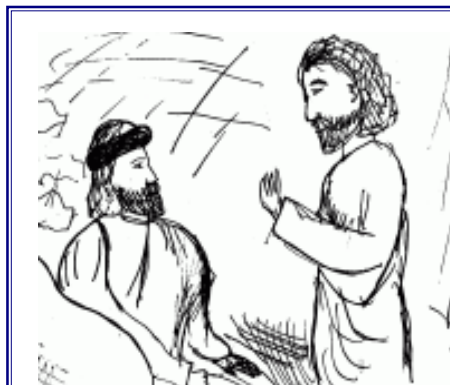


Pamiętając o tym – nie lękajcie się!  
I jeśli w życiu jest Wam ciężko, to proszę  
pamiętać, że tam gdzie jest wielka miłość  
niespodziewanie pojawia się krzyż.  
I znów słowa piosenki:

„Każde cierpienie ma sens,  
Prowadzi do pełni życia...  
Jeżeli chcesz mnie naśladować,  
To weź swój krzyż na każdy dzień,  
I chodź ze mną zbawiać świat,  
XXI już wiek.”

Bo Pan na Cię czeka,  
a Miłosierdzie Boże nie ma granic!!!

M. Sz.



## Wspólnota miejscem wzrostu i radości

*A ponieważ nikt nie jest samotną wyspą  
i wszyscy jesteśmy jedni od drugich zależni,  
nie mogą wypełnić woli Boga  
w moim własnym istnieniu,  
jeżeli nie pomagam zarazem świadomie  
innym ludziom  
do urzeczywistnienia jej w ich życiu.*

Thomas Merton

Jest zamiarem Boga względem człowieka, by ten wzrastał i rozwijał się we wspólnocie. Apostołowie i pierwsi uczniowie Jezusa stanowili wspólnotę. W każdym miejscu, gdzie potem padło ziarno Ewangelii powstawały wspólnoty chrześcijan. Tak jest do dziś. Niezmiennie przekazywane orędzie Jezusa Chrystusa jest ciągle żywe w Jego Kościele – wspólnocie wspólnot.

W kolejnych numerach „Białego Kamyka” pragniemy Czytelnikom ukazać wspaniałość Chrystusowego Kościoła w różnorodności jego wspólnot. Zwrócimy szczególną uwagę na IMIĘ każdej z nich, ukazując jej niepowtarzalność. Jednocześnie poszukiwać będziemy tego miejsca, które wypełnia w powszechnym Kościele, a które to bez niej pozostałoby puste, a Kościół uboższy.

BIAŁY KAMYK – nazwa naszego parafialnego pisma, a zarazem symbol wypisanego i nadanego każdemu z nas przez Stwórcę imienia (Ap 2,17), wyraża także IMIĘ Wspólnoty Braci z Taizé. W postaci materialnej to maleńki kamyk, wypalony z szarej gliny, z odciskiem palca w szafirowej głębi. Różne drogi przemierzał i do wielu ludzi docierał. Trafił także do Jawornika. Poprzez pismo parafialne pragnie tutaj nieść wszystkim Boże orędzie z Janowej Apokalipsy.

Stało się to poprzez Wspólnotę Braci z Taizé, Wspólnotę Domowego Kościoła, Wspólnotę Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea”. Zrządzeniem Bożej Opatrzności, wobec zaistniałych i przedstawionych już wydarzeń, wydaje się rzeczą słuszną właśnie te wspólnoty przedstawić w pierwszej kolejności.

Jan Świerczek

26 marzec

4 Niedziela Wielkiego Postu  
2 Krn 36, 14-16. 19-23;  
Ef 2, 4-10; J 3, 14-21.



„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że  
Syna swego Jednorodzonego dał,  
aby każdy, kto w Niego wierzy, nie  
zginął, ale miał życie wieczne.”

/J 3, 16/

## Walne zebranie naszej Straży

Zebranie odbyło się w niedzielę 10-go lutego. Był to już 108. rok służby naszej Straży, która powstała w 1897 r. Rozwieszono sztandary - nowy i ten stary, który służył przez poprzednie pół wieku. Obecnych było 17 strażaków i 9 młodzików. Przybyli też Goście - Starosta Wł. Kurowski, Komendant M-Gm. OSP - p. Jan Litwa, przedstawiciel Zarządu M. i Gm. p. Jacek Warzecha, nasi Radni, P. Sołtys, przedstawiciel Ośrodka Zdrowia, korespondent Gazety Myślenickiej i inni. Spotkanie prowadził Prezes OSP p. Jan Burkat, który przedstawił sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym. Informacje te szeroko uzupełnił Naczelnik p. Andrzej Tomal.

Obecnie do jednostki należy 32 druhow (w ostatnim roku przyjęto 6 nowych), 13 młodzików oraz 2 członków honorowych. W 2005 r. odbyło się 11 spotkań Zarządu i 4 ogólne. Poszczególne drużyny odbyły 6 zbiórek. Przeszkolenie ukończyło 4 druhow i 4 młodzików. Jednostka sprawdziła swe umiejętności w kilku akcjach gaśniczych, jak i w manewrach miejsko-gminnych OSP. Przeprowadzono 4 pogadanki dla młodzieży.

Za swoją służbę wyróżnieni zostali - dh Mariusz Pustuła, Władysław Pustuła, Jarosław Norek, Anatol Norek, Grzegorz Papiernik, Łukasz Papiernik oraz Jan Burkat. Serdecznie podziękowano też „rodzinom strażackim” Pustułów, Norków i Hudaszków, które całe angażują się w różnorodne imprezy Straży. Gratulacje przyjął również dh Adam Brzegowy przyjęty na tym zebraniu do jednostki.

Dokonano rozliczenia finansowego za ubiegły rok. Wydało 28.885 zł., z tego na remonty w strażnicy - 9929zł., prąd - 7799 zł., opał - 4829 zł., umundurowanie - 410 zł., koszty imprez - 1000 zł., drobny sprzęt i inne - 4918 zł. Wpływy wyniosły 29.337 zł, w tym składki członków zwykłych i wspierających - 6210 zł., darowizny - 1400 zł, inne dochody ( m.in. za wynajm sali, pomieszczeń biblioteki, kalendarze strażackie itp.) - 21.727 zł. Stan kasy wynosi 7701 zł i jest większy o 476 zł niż przed rokiem. Do tego rozliczenia należy doliczyć jeszcze wartość prac, które wykonali strażacy honorowo przy remontach, ocenianą na ok. 4000 zł. W ubiegłym roku nasza Straż otrzymała agregat prądowłórczy. Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom, a zwłaszcza firmom pp. Tomalów, Sołtysów i Bochenków.

Wytoczono plany na rok 2006. Podkreślono potrzebę dalszego szkolenia i ćwiczeń strażaków. Poruszano plan włączenia naszej jednostki w system ratownictwa drogowego. Niezbędne są tu jednak kilkutygodniowe i kosztowne kursy ratowników medycznych. Już dziś przewidziano natomiast, nie wymagające środków, a niezwykle ważne szkolenia młodzików przy współpracy z Ośrodkiem Zdrowia. Kontynuować się będzie także akcje informacyjne i szkolenia dla ludności oraz młodzieży szkolnej. Niezbędna jest modernizacja wozu bojowego i zamontowanie w nim wspomagania układu kierowniczego. Wystąpiono do władz gminnych o środki na ten cel. W dalszym ciągu podejmowane są starania o zakup lekkiego wozu do akcji na „zakopiance”. Zwrócono też uwagę na konieczność regularnego konserwowania hydrantów.

Strażacy, jak co roku, żywo włączyć się będą do uroczystości narodowych i religijnych.

Po dyskusji Zebranie dokonało, w tajnym głosowaniu, wyboru nowych władz. Prezesem został ponownie Jan Burkat, wiceprezesem Stanisław Hudaszek, skarbnikiem Jarosław Norek, sekretarzem Adam Brzegowy, zaś naczelnikiem Andrzej Tomal a zastępcami naczelnika - Władysław Pustuła i Mariusz Pustuła. Delegatem do zarządu miejsko-gminnego wybrano Andrzeja Tomala, a na zjazd m-gm. Stanisława Hudaszka, Stanisława Norka i Mariusza Pustuła. Do Komisji Rewizyjnej weszły jak zwykle osoby spoza Straży - Sołtys p. Stanisław Szuba, radny m-gm. p. Jan Świerczek i dr Andrzej Pawłowski.

Spotkanie zakończyło się doskonałym strażackim bigosem, który przygotowała p. Helena Pustuła. Serdecznie dziękujemy Jawornickiej Straży Pożarnej za zaangażowanie, pomoc i stałą gotowość. Życzymy dalszych sukcesów i błogosławieństwa Bożego przez wstawiennictwo Patrona św. Floriana.

*Zobaczył, usłyszał i opowiedział A. P.*

## Walne zebranie OSP w Jaworniku



### Obecni na zebraniu:

Strażacy – Jan Burkat, Andrzej Tomal, Jarosław Norek, Władysław Pustuła, Stanisław Hudaszek, Stanisław Polewka, Anatol Norek, Jacek Opyrczał, Jerzy Podoba, Stanisław Cudak, Mieczysław Sporysz, Mariusz Pustuła, Łukasz Papiernik, Wiktor Ożóg, Tomasz Cudak, Adam Brzegowy, Kazimierz Hudaszek;

Młodzicy – Fabian Cudak, Piotr Cudak, Bogumił Cudak, Paweł Cygan, Gabriel Piwowar, Marek Podoba, Mirosław Polewka, Damian Starzec, Marcin Świątków.

## Rozmowa z Panem Janem Bukatem - człowiekiem znanym z wielkiej życzliwości i otwartości do ludzi, całym sercem oddanym pracy społecznej, zawodowej i rodzinie.

W naszym jawornickim środowisku dał się poznać jako:

- Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej
- Przewodniczący Rady Sołectkiej (ostatnie dwie kadencje)
- Zastępca Przewodniczącego d/s Technicznych Komitetu Wodociągowego w latach 1986 do 1992
- Aktywista Kółka Rolniczego, Komitetu Budowy Kościoła, remontów i zakładania C.O. na plebani, w kościele, na strażnicy, w szkole i w przedszkolu.

Jak sam o sobie mówi:

- **“Bóg daje siłę i zdrowie! Zawsze wierzyłem i nigdy się wiary nie wstydzilem.**
- **Wszystko się robiło, co mogło przynieść zysk rodzinie i otoczeniu-środowisku -bo dla niego trzeba pracować zawsze!**
- **Nie umiałem odmówić pomocy ludziom będącym w potrzebie.**
- **W życiu swoim spotykałem się tylko z dobrymi ludźmi, a z życzliwością spotykam się, na co dzień.**
- **Na ulicy nie powinniśmy przechodzić obojętnie obok siebie. Czy biedniejszy czy bogatszy – do każdego trzeba podejść, uśmiechnąć się, zagadać-tego ludziom potrzeba**
- **Wzrok mam już słabszy, więc proszę się nie gniewać, gdy komukolwiek nie zdążę się odkłonić.”**

**BIAŁY KAMYK:** Panie Janie – już choćby Pańskie spracowane dłonie świadczą o ogromie pracy, jaką Pan wykonał w ciągu swojego życia- jest Pan przecież na emeryturze. Gdyby miał Pan znowu dwadzieścia lat czy pokierowałby Pan jakoś inaczej swoim życiem? Proszę nam o tym opowiedzieć.

**JAN BURKAT:** Tak to prawda, lubiłem i lubię pracować, to czasami męczy ale cieszy i daje satysfakcję. Miałem to szczęście, że w moim najbliższym otoczeniu, zarówno w domu rodzinnym w Polance jak i w rodzinie mojej żony chciało się ludziom pracować. Jednego bardzo żałuję, że lata mojej młodości przypadły na czas okupacji. Szkołę podstawową ukończyłem w 1942 roku, a dalszą naukę kontynuowałem w Szkole Rolniczej. Był to jednak czas niepokojów i później odbudowy zrujnowanego kraju i ograniczonych możliwości w zdobywaniu wykształcenia. Tego zawsze miałem niedosyt. Po wojnie próbowałem swojego szczęścia w muzyce i dwa lata grałem na trąbce w Wojskowej Orkiestrze w Krakowie. (1948-49). Następne pięć lat pracowałem jako Sekretarz Powiatowy Ludowych Zespołów Sportowych i po kursach otrzymałem tytuł Instruktora WF. Organizowałem spotkania, rozgrywki piłkarskie, lekkoatletyczne a młodzież garnęła się do tego bardzo.

W 1952 roku ożeniłem się w Jaworniku i pomagałem żonie w gospodarstwie rolnym, a zatem zainteresowania zmieniły się z potrzeby. Kolejna zmiana kwalifikacji – "montażu rurociągów i spawalnictwa" związana była z podjęciem pracy w Elektromontażu Południe przy budowie elektrowni parowych w Świętochłowicach i Łaziskach. Tak minęło kolejnych 12 lat a doświadczenie tam zdobyte pozwoliło na zatrudnienie na miejscu w Myślenicach w Pemodzie a później w Vistuli jako monter na utrzymaniu ruchu. Praca zawodowa blisko domu dawała możliwość pomocy żonie w prowadzeniu rozwijającego się gospodarstwa (3,5ha), spędzania czasu z dziećmi, a także podejmowania dorywczych prac przy montażu instalacji wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania. Zaczęła rozwijać się działalność inwestycyjna, fachowców w tej branży było niewiele, więc ręce były pełne pracy.

Pragnę dodać, że wraz z ożenkiem wstąpiłem do OSP i po odejściu Pana Liszkiewicza zostałem Naczelnikiem OSP w Jaworniku w 1967 roku.

**BK:** Z czego zrodziły się te wszystkie inicjatywy?

**JB:** Nigdy nie miałem kłopotów z nawiązywaniem kontaktów z ludźmi

**BK:** Co sprawiało Panu największą radość?

**JB:** Zadowolenie, współpraca w rodzinie i w życiu.

**BK:** Czy aktywny tryb życia nie przeszkadzał Panu w byciu ojcem rodziny? Jak łączył Pan obowiązki w domu z aktywnością społeczną?

**JB:** Nie przeszkadzał. Żona wzięła na swoje barki pracę w gospodarstwie i potrafiła z niej zaspokoić podstawowe potrzeby rodziny. Ja mogłem poświęcić czas innym zajęciom i uzyskane środki przeznaczyć na inwestycje i rozwój naszego gospodarstwa i kształcenie dzieci. Z żoną Zosią i dziećmi rozumieliśmy się dobrze. Wspierali mnie i robią to nadal. Trzeba było mnie zastąpić – to zastępowali. Niedostatek mojej obecności w rodzinie osładzałem miodem z własnej pasieki. Zabiegałem zawsze o edukację dzieci i wnuków, starając się, żeby nie "poniewierały się" po świecie. Będąc w komitecie wodociągowym dokładałem wszelkich starań, żeby zaoszczędzone w nim pieniądze przeznaczyć na budowę gimnazjum w naszej miejscowości. Wspierał mnie w tym zresztą cały komitet i zadbał o to, aby nikt przy tym prywatnego interesu nie zrobił.

**BK:** Czy zgadza się Pan z opinią, że współczesna rzeczywistość wyklucza pogodzenie ze sobą pracy zawodowej, społecznej i życia rodzinnego?

**JB:** Nie. Tym trzeba kierować i tak stawiać sprawę, aby wszyscy byli zadowoleni i aby nie oszukać rodziny. Kto żyje w środowisku, powinien pracować dla tego środowiska. Stąd moje zaangażowanie w OSP, Kółku Rolniczym, które aktywne jest do dziś (przejąłem pałeczkę po p. Marianie Szafrancu, którego zmogła choroba) i Aktywie Wiejskim, czyli Radzie Sołeckiej. A rodzina na tym wcale nie straciła. Cieszyłem się i cieszę w domu dużym szacunkiem i uznaniem. Nawet pszczoły mnie lubią i nie żądliły – a miałem 12 uli w pasiece.

**BK:** Jaką wskazówkę daną Panu w domu rodzinnym najbardziej Pan pamięta? Która z nich dała Panu w życiu najwięcej?

**JB:** Przykład dobrego życia ojca z matką i dawanie dobrego przykładu dzieciom. To najlepsza recepta na życie. Pieniędzmi nie kupi się wychowania dziecka. To największy skarb. Ja też nie umiałem odmówić pomocy ludziom będącym w potrzebie. Na przykład w jedną z Wigilii przyjechali do mnie z Czechówki prosić o usunięcie awarii z szklarni. Rozmroziło rury a w szklarni było 10 000 sadzonek. I pojechałem, a rodzina czekała z wieczerzą... Zawsze na Nich mogłem liczyć.

**BK:** Czy ktoś po Panu przejął żyłkę człowieka społecznie aktywnego?

**JB:** Zaangażował się zięć, Adam Brzegowy i wnuk Witold Ożóg.

**BK:** A co by Pan poradził młodym ludziom, którzy próbują własnych sił w gospodarstwie?

**JB:** Dzisiaj są trudne czasy na gospodarowanie. Jedynie specjalizacja. Zmieniło się wiele spraw gospodarczych – zarządzanie, dofinansowanie, brak zbytu. Na przykład w mleczarni. Kiedyś Jawornik był potęgą mleczną. Pięciu wozaków odwoziło mleko. A dzisiaj ilość krów można policzyć na palcach.

**BK:** Przysłowiowa "złota rączka" z Pana – instalował Pan piece, budował szklarnie, wykonywał konstrukcję dachową w kościele, montował wodociągi, zajmował się Pan ślusarstwem, pasieką, świadczeniem usług i obsługą urzędów rolniczych (siewy, sianokosy, orki, opryski) i wiele innych... Nie czuje się Pan zmęczony?

**JB:** Żeby się lata wróciły to by można było jeszcze (śmiech)...

**BK:** Zżył się Pan bardzo z Ochotniczą Strażą Pożarną w Jaworniku. I chociaż próbował Pan na ostatnim Walnym Zebraniu, które odbyło się 12.02.2006. zrezygnować z funkcji prezesa, przegłosowano Pana...

**JB:** Moja przygoda z OSP (która w naszej wsi istnieje ponad 100 lat) zaczęła się w 1952 roku, zaraz po ożenku. W 1967 r. zostałem naczelnikiem OSP. Wtedy, przy dużym wkładzie ze strony p. Jana Będzińskiego powstała pierwsza drużyna młodzieżowa, wyposażona w sprzęt dostosowany do ich możliwości fizycznych. Opiekę nad nimi sprawował p. Roman Szlachetka. OSP się rozwijała, zakupiliśmy motopompę i spieszyliśmy na pomoc zarówno Jaworniczanom jak i mieszkańcom sąsiednich okolic. W 1983 uzyskaliśmy zgodę na budowę Domu Strażaka w Jaworniku, który powstał w ciągu zaledwie trzech lat, dzięki ogromnemu zaangażowaniu w budowę członków Komitetu Budowy jak również mieszkańców wsi, wsparciu Kółka Rolniczego, które oddało 16 ar działki (nieodpłatnie) pod budowę remizy i Urzędu Miasta. Trzy lata jak na tamte czasy – to bardzo niewiele! Budynek ten służy do dziś nie tylko jako remiza ale także jest w nim filia biblioteki i sala do zabaw. Właściwie sam zarabia na swoje utrzymanie. Obecnie jednostka OSP składa się z zarządu w skład którego wchodzi naczelnik Andrzej Tomal- jedyny strażak z młodzieżowej drużyny powstałej w 1967, ja jestem prezesem, vice prezesem jest Edward Tomal, sekretarzem Adam Brzegowy, skarbnikiem Jarosław Norek, a kronikarzem Anatol Norek.



OSP oprócz niesienia pomocy potrzebującym zajmuje się szeregiem innych spraw, uczestniczy w życiu kulturalnym i religijnym wsi, organizuje pokazy, bierze udział w uroczystościach państwowych, szkoleniach i zawodach. W ostatnich latach otrzymaliśmy agregat prądowłocowy oświetleniowy do nocnych akcji ratunkowych, oraz piłę spalinową. Rozwijamy się i ze względu na lokalizację przy drodze krajowej staramy się zawsze być gotowi do pomocy. Pomogłoby nam bardzo otrzymanie ze środków WFOŚiGW lekkiego samochodu, służącego do ratownictwa drogowego. Wiązało by się to również z przeszkoleniem strażaków

zakresie ratownictwa medycznego. Tutaj nadzieję pokładamy w Mariuszu Pustule, który przewodzi drużynie młodzików. Mamy również kilka strażackich rodzin bardzo oddanych OSP. Należą do nich p. Pustuła, p. Norek, p. Hudaszek i moja. Zarówno ja, zięć jak i wnuk.

**BK:** Dziękuję bardzo za rozmowę, życząc wielu sił, radości i satysfakcji ze wszelkich Pańskich przedsięwzięć.

Rozmowę prowadziła

**Maria Szafraniec**



## Apostoł Wiednia i Warszawy – św. Klemens Maria Hofbauer



Urodził się w 1751 r. Z pochodzenia Czech (Dworzak), sam jednak został wychowany w kulturze niemieckiej. Pracował jako piekarz. Wkrótce jednak wybrał życie pustelnika we włoskim Tivoli, a potem we własnym domu, gdzie kilka lat oddawał się modlitwie i postom. Dzięki pomocy zafascynowanych jego żarliwością osób podjął studia w Wiedniu, pracując

równocześnie w swym zawodzie. Na święcenia musiał jednak wyjechać aż do Rzymu. Był to bowiem czas prześladowania Kościoła w Austrii, gdzie cesarz zamknął ponad 1000 klasztorów. Młody redemptorysta został w tej sytuacji wysłany na Pomorze.

Do Warszawy trafił przypadkiem po drodze - bo śniegi zawiąły trakty. Pozostał tam aż 21 lat (1787-1808). Otrzymał od biskupa kościół św. Benona i miał opiekować się ludnością niemieckojęzyczną. Szybko jednak nauczył się języka polskiego i zaczął służyć okolicznym mieszkańcom. Założył sierociniec, a potem szkołę elementarną i rzemieślniczą dla ponad 400 chłopców i dziewcząt (!) z miejskiej biedoty. Specjalną opieką otoczył licznie służące w Warszawie dziewczęta z prowincji, a nawet prostytutki pragnące powrócić do dobrego życia. Choć dzieła te sponsorowało wielu ludzi, to jednak nie raz brakowało chleba i o. Klemens wędrował po prośbie. Mówiono, że gdy kiedyś zagadnął o jałmużnę, ktoś zniecierpliwiony uderzył go w twarz. „To dla mnie - podziękował zakonnik - a co dla moich sierot?” Kiedy indziej prosząc o chleb w piekarni zauważył, że brakuje pomocnika. Sam stanął więc przez całą noc przy piecu.

Nowy klasztor, stał się szybko centrum życia religijnego w Warszawie. Codziennie celebrowano kilka mszy św., co było niespotykane w tamtych czasach i głoszone po kilka kazań dla różnych grup społecznych. Odprawiano też wszystkie możliwe nabożeństwa. Ojcowie wyjeżdżali również na misje do innych parafii. Wszystko to przyciągało tłumy. Spowiadano w razie potrzeby nawet w nocy, bo ilość chętnych wzrosła w ciągu kilku lat 50-krotnie. Przybywało też zakonników - w 1808r. było już 30 kapłanów oraz kilku braci i klery-

ków. Przychodzili tu ze wszystkich zaborów, a także krajów sąsiednich niosąc ze sobą dziedzictwo wielu kultur. Stąd też i dysputy religijne, w których uczestniczyli przedstawiciele różnych narodów i religii, liczni w ówczesnej „pruskiej” Warszawie. Za wszystkim tym kryła się wielka charyzma o. Klemensa. Pokorny, ale niezwykle wymagający w stosunku do siebie i innych - porwał za sobą ludzi.

Nie w smak była taka działalność protestantom pruskim zaborcom, a także i tym, którzy przyszli tu z Napoleonem z przesyconą masonerią porewolucyjnej Francji. Zakazano ojcom wyjeżdżać na rekolekcje, a potem wogóle zabroniono głosić kazań i spowiadać. Wreszcie w 1808 r. redemptoryści zostali aresztowani i wypędzeni. Powrócili do swych krajów, gdzie założyli potem wiele klasztorów, kontynuujących dzieło o. Klemensa. Do Polski wrócili dopiero pod koniec wieku.

O. Hofbauer osiadł w Wiedniu. Nie było tu klasztoru redemptorystów, został więc kapelanem sióstr urszulanek. Nie było też tłumnych pielgrzymek ani masowych misji. Mimo to skromny zakonnik, stał się duchowym autorytetem stolicy. Do jego mieszkania nieustannie przychodzili ludzie - studenci, intelektualiści, artyści czy politycy. Przychodzili dyskutować, często z poczuciem wyższości oświeconych Europejczyków. Zwykle kończyli jednak przy kratkach konfesjonau a czasem i za klasztorną furta, gdzie trafił nawet, po latach, ten urzędnik pruski, który przyłożył rękę do wypędzenia zakonu z Warszawy. Uczniowie św. Klemensa byli w awangardzie religijnego odrodzenia Europy po epoce barbarzyństwa rozpętanego przez rewolucję francuską.

Sam Hofbauer do końca życia był szykanowany przez władze. Od 1815 r. znowu nie mógł głosić kazań, a nawet był zagrożony banicją ze swej ojczyzny. Dopiero tuż przed śmiercią, na skutek osobistego spotkania cesarza i papieża w Rzymie, władze zaakceptowały redemptorystów w Austrii. O. Klemens zmarł 15 marca 1820 r. Pogrzeb skromnego zakonnika stał się wielką manifestacją wiary. Przyszło tysiące ludzi, a anonimowi darczyńcy nadali mu nadzwyczajną oprawę.

Beatyfikowany w roku 1888, a kanonizowany w 1904. Człowiek trzech kultur - czeskiej, niemieckiej i polskiej, wyrosłych z jednego pnia chrześcijaństwa jest wzorem nowoczesnego Europejczyka na miarę wyzwania, jakie niesie nam dzisiaj jednocześnie się naszego kontynentu. Wspominamy go 15 marca

A. P.

## Dobry żart świętości nie wadzi...

**Kiedyś na Rusinowej Polanie zaszedł jak zwykle do babki Kobylarczyk, która tam od lat gazdowała i opiekowała się turystami. Poprosił o herbatę. Babcia Aniela go nie poznała i dalej gderać - "Ej kozdy by herbatke kciół pić, ale wody to mi ni mo kto przynieść...". Wziął Kardynał więc dwa wiadra i migiem wodę ze źródła przyniósł. No i była herbata.**

**Wypomnieli potem babce tą historię, jak to przyszłego papieża po wodę gonili. A ona zafasowana, ale czym innym odpowiada - "Hej kieby jo wiedziała, to jo by mu tej herbaty nie warzyła... Miałabyk se teraz dwa wiaderecka wody święconej...!"**

Uśmiech Jana Pawła II wg. książki ks. Kazimierza Pielatowskiego

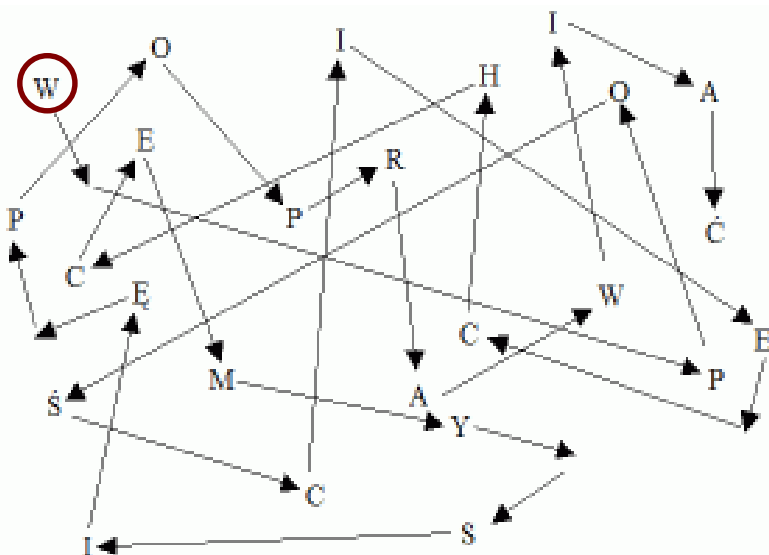




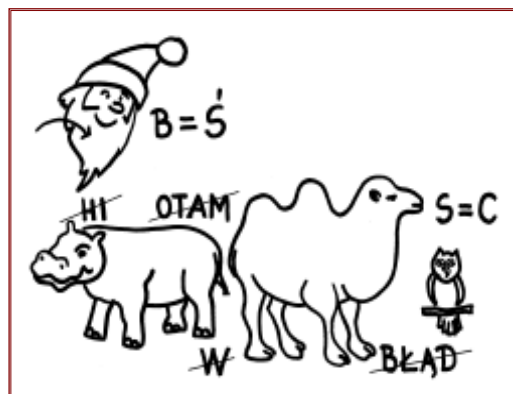


# KAMYCZEK - strona dla dzieci

Karnawał się skończył. Skończył się czas tańców i zabaw. Rozpoczął się okres Wielkiego Postu. Spróbujcie odczytać hasło z zaplątanych liter.



Jaki dzień rozpoczyna Wielki Post?  
Jeżeli nie wiesz, rozwiąż rebus.



TU ODEŃNIJ

*Ewelinka Piwowarska i Marek Piwowarski narysowali obrazek pod tytułem: „Dobry uczynek”. Zastanów się, może i Ty zrobisz coś dla mamy, taty albo dla pani sąsiadki. Pamiętaj o naszej umowie? Zagłównij do poprzedniego numeru „Kamyczka”.*



rys. Ewelina Piwowarska,  
klasa V



rys. Marek Piwowarski,  
klasa II

**Prysłowie ludowe:**

„Na świętego  
Grzegorza, idzie  
zima do morza”.



*Słoneczko mocniej grzeje, topi śnieg i lód, dzień jest dłuższy, niedługo pożegnamy zimę i powitamy następną porę roku.*

*Mamo, tato - poczytaj mi, proszę...*

**Marcowa bajka**

Napisała Dagna Ślepownońska

Był sobie marzec pełen marzeń. O czym on nie marzył – o słońcu, o radości, o miłości, o błyszczącym rowerze i o tabliczce czekolady. Marzył, marzył, marzył aż mu paluszki zmarzły. Na chwilę więc przestał marzyć, bo musiał trochę potupać.

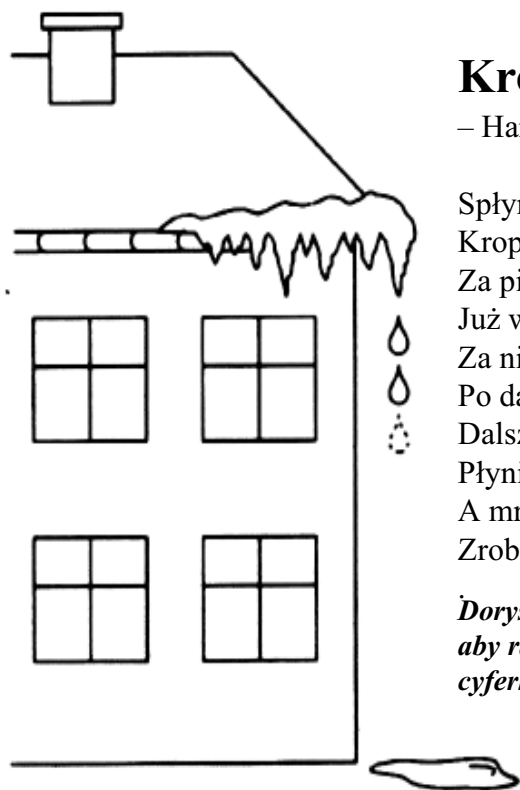
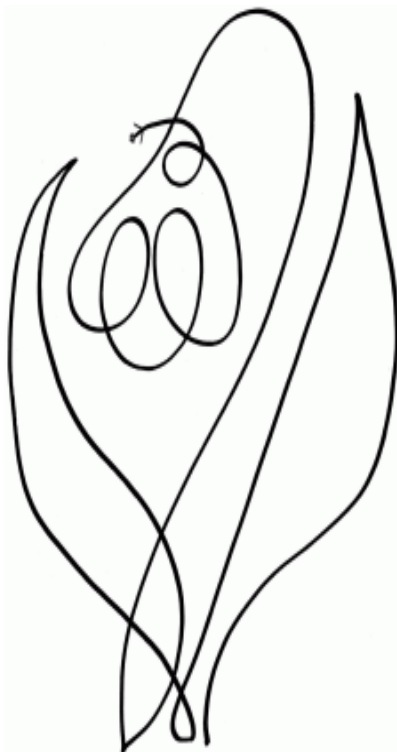
**Kropelki i soplek**

– Hanna Zdzitowiecka

Spłynęła z dachu kropelka,  
Kropelka wody niewielka  
Za pierwszą kroplą niedługo  
Już widać kropelkę drugą.  
Za nimi z góry już leci  
Po dachu kropelka trzecia.  
Dalszych kropel nie zliczę:  
Płynię ich cały strumyczek.  
A mróz z tych wszystkich kropel  
Zrobił lodowy sopelek.

*Dorysuj tyle kapiących kropli z sopla, aby razem było ich 9. Potem narysuj cyferkę 9 i pokoloruj rysunek.*

Niedługo rozkwitną pierwsze kwiaty. Spróbuj sam, bez odrywania ręki od kartki narysować przebiśnieg. Początek zaznaczony jest kropką i strzałką.

**Raz, dwa, trzy - zgaduj ty!**

1. Już ciepły wietrzyk z łąki powiewa  
drobniutkie pąki rosną na drzewach.  
Jaka to pora roku?
  2. Szkatuleczki dobrze zasklepione,  
Lecz jesteśmy pewni,  
że w środku zielone!
  3. Zobaczysz je wiosną,  
gdy na wierzbie rosną.  
Srebrne futro mają  
– jak się nazywają?
- (odpowiedzi szukaj na tej stronie)

stronę opracowały nauczycielki  
z przedszkola w Jaworniku

*Rozwiązanie zagadek: 1. wiosna, 2. pączki na drzewach, 3. bazie wierzbowe.*

## KALENDARIUM (cz.4)

Anno Domini 2005

### Grudzień

\*Z okazji Barbórki przedszkolacy spotkali się z górnikiem z kopalni Bytom. Dzieci oglądały galowe stroje i słuchały opowiadania o ciężkiej i niebezpiecznej pracy górników.

\*Nie ominą też przedszkola św. Mikołaj, któremu towarzyszył teatrzyk „Skrzat” z Krakowa z przedstawieniem „O babci Anuli”. Dzieciom otrzymały prezenty i zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcia.

\*Nasi gimnazjaliści zdobyli II miejsce w gminie w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców oraz wzięli udział w zawodach powiatowych w siatkówce.

\*W bibliotece gimnazjum zainstalowano komputery w ramach europejskiego projektu „Internetowe centra informacji...”. Szkoła we własnym zakresie przygotowała zabezpieczenie okien i specjalne stoliki.

\*W naszym ośrodku zdrowia odbyła się akcja bezpłatnego badania piersi - mammografia i płuc - spirometria. Kontrolę piersi wykonało blisko 130 pań, w tym ponad połowa z Jawornika. Z badania spirometrycznego i konsultacji specjalisty pulmonologa skorzystało ponad 50 osób.

\*Już w śniegu i mrozie zakończyła się budowa chodnika. Sięga on teraz od ośrodka zdrowia aż za cmentarz. Koło stadionu LKS „Jawor” wykonano utwardzony plac, który miał być boiskiem do piłki ręcznej, ale ze względu na rodzaj nawierzchni może być chyba jedynie parkingiem. Pytanie tylko, dla kogo? Chyba, że dla kibiców, którzy zaczną wreszcie liczniej przyjeżdżać na nasze mecze.

\*W gimnazjum w 2005r zrealizowano ze środków pozyskanych od Rady Rodziców, sponsorów i przyjaciół następujące inwestycje: zaadaptowano i urządzono siłownię, wyremontowano salę nr 8 oraz zakupiono - szafki do klas, 2 telewizory, DVD, książki do biblioteki, komputer do sekretariatu, drukarkę laserową, skaner, nagrywarkę i instrument muzyczny.

\*Przez cały adwent odprawiane były roraty, na które licznie przed szkołą przychodziły dzieci. Dla nich przeznaczono były też kazania i związane z nimi zagadki. Rozwiązania przynoszono na drugi dzień. Wśród prawidłowych losowano nagrody. Ocenione i nagrodzone zostały też lampiony, które dzieci codziennie przynosiły. Po każdym roratach otrzymywały obrazek. Są dzieci, które mają ich 24, czyli wszystkie.

\*Ukazał się 14-to stronicowy, drugi numer pisma parafialnego Biały Kamyk poświęcony tematyce Bożego Narodzenia.

\*Opłatek w przedszkolu. Dzieci przedstawiły Jasełka i wspólnie z rodzicami ubrały choinkę, przy której wszyscy razem kolędownali.

\*Święta Bożego Narodzenia w Kościele i parafii. Po raz kolejny mogliśmy zabrać do domów ogień z Betlejem przekazany przez austriackich skautów i naszych harcerzy. O północy została odprawiona Msza św. - Pasterka obwieszająca radość Wcielenia Syna Bożego

\*27 grudnia rozpoczęła się wizyta duszpasterska.

\*Stary rok pożegnaliśmy nabożeństwem dziękczynnym i wesołą zabawą sylwestrową w Strażnicy i prawie każdym chyba jawornickim domu.

### WYKONANIE PRAC NA TERENIE WSI JAWORNIK W 2005 R.

Rada Sołecka w Jaworniku odbyła 8 zebrań, na których omawiano bieżące problemy naszej wsi. W roku 2005 wykonano następujące prace na terenie Jawornika:

- pogłębiono rowy koło drogi gminnej na Kotoniu i w dalszej części strony północnej,
- naprawiono nawierzchnię dróg gminnych po zniszczeniach zimowych,
- przydzielono przepusty betonowe na rowy odprowadzające wodę z drogi północnej,
- pogłębiono koryto rzeki pod przedszkolem w stronę Dunlopu i wykonano dwa przepusty przez drogę w tym rejonie, odprowadzające wodę z drogi,
- pokryto koszty zakupu żużla wielkopieczowego wykorzystanego przez mieszkańców na naprawę dróg,
- przeprowadzono remont szkoły podstawowej,
- zbudowano oświetlenie chodnika spod kościoła do drogi północnej,
- wykonano parking przy boisku sportowym LZS Jawor oraz
- urządzono boisko sportowe przy szkole (część środków pochodziła z UE w ramach programu odnowy wsi),
- wykonano 500m chodnika przy drodze wojewódzkiej. Koszty pokryły po połowie UMiGm. oraz Dyrekcja Dróg Wojewódzkich,
- ok. 1500 m<sup>2</sup> nawierzchni asfaltowej na drodze północnej i 170 m<sup>2</sup> nawierzchni bitumicznej od zakopianki do mostu. Prace te wykonała na prośbę Sołtysa i Rady nieodpłatnie, kierowana przez p. Edwarda Stelmacha, jawornicka placówka firmy Pan Pedro Fernandes Monta-Engil.

W imieniu mieszkańców Sołtys, Rada Sołecka i Radni z Jawornika dziękuję wszystkim osobom i firmom, które przyczyniły się do wykonania powyższych zadań, a także zarządowi Miasta i Gminy pod kierunkiem p. Burmistrza Macieja Ostrowskiego.

Z powodu braku pełnego przygotowania nie udało się wykonać planowanej na rok 2005 nakładki asfaltowej na drodze łączącej stronę północną z drogą wojewódzką na kanale. Inwestycja ta po formalnym przygotowaniu będzie kontynuowana w bieżącym roku.

### Podsumowanie roku w parafii

#### W minionym roku 2005:

- \* Sakrament Chrztu św. przyjęło 29 dzieci
- \* 29 dzieci przystąpiło do pierwszej Spowiedzi i Komunii św.
- \* Dzięki łasce Sakramentu Małżeństwa rozpoczęły budowanie swojego życia rodzinnego 24 nowe małżeństwa
- \* Sakramentu Namaszczenia Chorych udzielono 45 osobom
- \* Na wieczny spoczynek Pan powołał 16 parafian
- \* Komunii św. w ciągu całego minionego roku rozdano 70.000

#### W minionym roku 2005 wykonano następujące prace przy parafii:

1. Zabudowano i zadaszono wejście do kotłowni i kościoła
2. Ocieplono i zadaszono taras na plebani
3. Zrobiono zadaszanie nad schodami wejściowymi na plebanię i do salki katechetycznej
4. Wykonano garaż dla ks. wikariusza i utwardzono drogę wjazdową do niego
5. Wymieniono dwa okna na plebani

W minionym roku Zespół Charytatywny naszej parafii rozdał 40 paczek z podstawowymi artykułami żywnościowymi. Finansowo pomógł 3 osobom. Nasza parafia finansowała także comiesięcznie drugie śniadanie /w postaci drożdżówki/ dla 15 dzieci w Szkole Podstawowej. W ubiegłym roku na pomoc charytatywną wydano w naszej parafii 3.876,00 złotych.



#### 2 kwiecień

5 Niedziela Wielkiego Postu  
Jr 31, 31-34; Hbr 5, 7-9; J 12, 20-33.

**„A kto by chciał mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś mi służy, uczci go mój Ojciec.”**  
J 12, 26/

## DZIEWCZYNA Z FONTANNY

Gdybyś zechciał mnie kochać. Od nowa kochać...

Zupa przywarła już do dna brązowym smrodem, spadło mleko tocząc się białą plamą pod kredens, zlew od wczoraj rośnie na kształt Himalajów. Michał gorączkuje – trzecia angina w tym miesiącu.

Siedzę, patrząc jak mleczna droga podpełzła już pod dywan, pałę papierosa. Dzwonek do drzwi. Wstać, ołowiane nogi nawykem niosą. To listonosz – list ze szkoły. Wychowawca Ani prosi o kontakt – ważna sprawa.

Gdybyś zechciał mnie na nowo pokochać – maniakalnie potwarzam. Już dawno powinienes być w domu. Głuche ściany, głuchy telefon, pusta lodówka. Garnek z zupą skwierczy na rozpalonym palniku. Lustro straszy rozczochną, zmęczoną kobietą. Wczoraj powiedziałaś, że masz po dziurki w nosie moich pretensji, żalów. Powiedziałeś – nie czekaj z obiadem, wrócę późno.

Gotuję zupę – nie ma już nawet garnka.

Dokąd poszedłeś? Z takiego domu, gdzie krąg lampy mierzy światy kosmiczne, a nic nie łączy – po prostu ucieka się. Lecz dokąd uciec mam ja?



Wyłączyć ten wściekły palnik, zebrać mleko, dać dziecku poplirynę – nie mam siły.

Telefon dzwoni – po chwili słyszę jego dźwięk. Jak długo już dzwoni? Słuchawka waży tonę.

– Hej, co słychać? Żyjesz? Przejżdżam właśnie przez Kraków. Niestety nie spotkamy się, bo za chwilę jedziemy dalej.

Kto, skąd? Głos znajomy, ale z za świata.

– Znalazłem twój telefon w książce.

Cieszę się, że słyszę twój wspaniale młody głos. Powiedz szybko – jesteś szczęśliwa? Pamiętam cię, pamiętam!

Kto to dzwoni?

– Wiesz, mam cudowną żonę – opowiadam jej o takiej zwariowanej dziewczynie, która po egzaminie weszła pod fontannę. Pamiętasz?

Pamiętam. Przeszłość strugami zimna w zaczarowanym słońcu podpłynęła do pustej butelki po mleku. Pamiętam. – Gdzie jesteś?

– Za chwilę jadę dalej. Bądź szczęśliwa panienko z fontanny!

Gdy wrócił mój mąż na stole stały kwiaty. Zmieniłam fryzurę, wyrzuciłam garnek, zapaliłam lampę, napisałam wiersz.

Patrzył i nie wierzył.

Zofia

**Serdecznie dziękujemy wszystkim korespondującym z nami drogą elektroniczną. Wśród nadesłanych listów internetowych był i taki:**

*So my gorole. Rodzina z Jawornika dała nom przeczytać biały kamyk. Jok ześmy haniój przeczytoli to az nom zaschło w gardziołku ześmy się musieli żoładkowy napić. Pisojcie tak dali... haniój byście formy nie stracili!!! Teroz troche o Zakopanym...*

*U nos słonecko piknie świci, Małys nom skoce, kury gzebio w śnigu, kunie wozo turystów, a baco łoscypki lepi.*

Rysunki do tego numeru wykonała Dominika Kochan

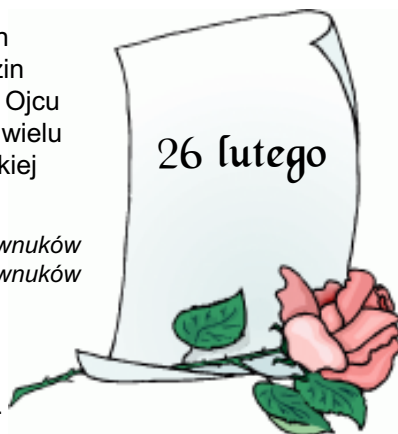
*Do ksindza Bartka: – łodny z ksindza młodziniec, młodziezo się łopiekuje tak ksiendzolku czymoj!!!*

*AHOJ-ZAKOPANE pozdrowinia dlo redakcji biołego kamyka*

Z okazji obchodzonych w dniu 26 lutego br. 93 urodzin życzymy naszemu drogiemu Ojcu i Dziadkowi **Józefowi Łapie** wielu łask Bożych, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

4 synowie z synowymi, 14 wnuków i 2 prawnuków

Redakcja „Białego Kamyka” ma zaszczyt dołączyć się do życzeń dla Dostojnego Jubilata.



Pan Józef Łapa (stoi 4 od lewej) w służbie Honoru i Ojczyzny w XII Pułku Piechoty. Klucze 1935 r.

**BIAŁY KAMYK** - redaguje zespół. Opiekun: ks. Bartłomiej Pępek; red. koordynujący Jan Świerczek (tel. 272-31-78); red. techniczny Bartłomiej Prokocki; Lucyna Bargiel, Dominika Kochan, Andrzej Pawłowski, Zofia Pawłowska, Maria Szafranec, Wacław Szczotkowski, ks. kleryk Rafał Wilkołek  
Email: bialykamyk@jawnonet.pl <http://www.bialykamyk.jawnonet.pl>

